

Wszystko, co tylko w NRD zdolne do pracy, zmobilizowano do wielkiego dzieła. Jak społeczne i polityczne akcenty dominują w mowach referentów Planu w Izbie Ludowej, w publicystyce i prasie, tak i na tym znamienym akcencie kończy się tekst samej Ustawy głosząc wyraźnie, że: „każdy obywatel naszej Republiki zobowiązany jest całą swą mocą współpracować w wielkim, historycznym dziele odbudowy“.

Edward Serwański

ZYCIE POLITYCZNE

(za okres od 1. 4. do 31. 5. 1952)

Wokół „układu ogólnego“. W dniu 26 maja podpisany został w Bonn tzw. „układ ogólny“ (*Generalvertrag*) między „republiką związkową Niemiec zachodnich“ i trzema zachodnimi mocarstwami okupującymi. Rokowania nad tym układem, parafowanym jesienią r. ub. w Paryżu, toczyły się od szeregu miesięcy i termin podpisania był przesuwany.

Układ ogólny składa się z traktatu głównego, którego tekst opublikowany został przy podpisaniu, oraz z kilku porozumień dodatkowych, trzymany dotychczas w tajemnicy i znanych jedynie w ogólnych zarysach. Są to: Układ o prawach i obowiązkach zagranicznych sił zbrojnych i ich członków w republice związkowej; układ finansowy; układ regulujący zagadnienia powstałe skutkiem wojny i okupacji; porozumienie w sprawie Berlina; wreszcie statut przewidzianego w traktacie głównym trybunału rozjemczego.

Traktat ogólny zastępuje, zgodnie z art. 1, dotychczasowy statut okupacyjny w trzech strefach zachodnich Niemiec. Mocarstwa zachodnie zachowują jednak „posiadane przez nie dotąd lub wykonywane prawa w zakresie stacjonowania wojsk w Niemczech i ochrony ich bezpieczeństwa, w zakresie spraw Berlina i Niemiec jako całości, wraz z problemem ponownego zjednoczenia Niemiec i kwestii traktatu pokojowego“. „Repu-

blika związkowa powstrzyma się od wszelkich kroków, które by naruszały te prawa i będzie współpracowała z trzema mocarstwami dla ułatwienia im wykonywania tych praw“ art. 2).

Art. 3 określa granice, w jakich rządowi bońskiemu wolno prowadzić politykę zagraniczną.

Zgodnie z art. 4, mocarstwa zachodnie mogą nadal stacjonować swoje wojska wedle uznania na terytorium Niemiec zachodnich, rozstrzygając przy tym bez ograniczeń o ich liczbie i rozmieszczeniu. Mocarstwa zobowiązują się jedynie do „konsultowania rządu bońskiego, o ile zezwala na to sytuacja wojskowa“. Natomiast rząd boński obowiązany jest współdziałać w całej rozciągłości, zgodnie z traktatem głównym i porozumieniami dodatkowymi, ażeby ułatwić tym wojskom ich zadanie. W roli wojsk okupujących Niemcy zachodnie mogą przy tym występować także oddziały nie należące do sygnatariuszy układu ogólnego. Traktat zobowiązuje ponadto Niemcy zachodnie do podpisania również układu o utworzeniu „zachodnio-europejskiej wspólnoty obronnej“.

Zgodnie z art. 5, mocarstwa okupacyjne mają prawo o każdym czasie ogłosić stan wyjątkowy. Niezależnie od tego każdy dowódca wojskowy może wedle własnego uznania i bez uprzedniego ogłoszenia stanu wyjątkowego ująć w swoje ręce pełnię

władzy na danym obszarze i poddać go prawu wojennemu. Do ogłoszenia stanu wyjątkowego uprawnia mocarstwa zachodnie „poważne naruszenie bezpieczeństwa i porządku publicznego lub poważna groźba takich wydarzeń“. O ile podobna sytuacja „zagroza zdaniem trzech mocarstw bezpieczeństwu ich sił zbrojnych, mogą one ogłosić stan wyjątkowy na terenie całej republiki związkowej lub w jej części“. „Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego trzy mocarstwa mogą powziąć kroki konieczne dla utrzymania lub przywrócenia porządku i dla zapewnienia bezpieczeństwa sił zbrojnych“. W czasie trwania stanu wyjątkowego mocarstwa okupacyjne korzystają z poparcia „rządu związkowego“ oraz odpowiednich władz niemieckich w Niemczech zachodnich.

Czas trwania stanu wyjątkowego określają mocarstwa okupacyjne wedle własnego uznania. Rząd boński ma jedynie prawo zwracać się do rady organizacji paktu północno-atlantycznego o zbadanie sytuacji i rozważenie, czy stan wyjątkowy ma być zniesiony. „Niezależnie od przypadku ogłoszenia stanu wyjątkowego każdy dowódca wojskowy ma prawo poczynić w przypadku bezpośredniego zagrożenia jego oddziałów odpowiednie kroki ochronne (aż do użycia broni włącznie) konieczne dla usunięcia niebezpieczeństwa“. Szczegóły ochrony bezpieczeństwa wojsk okupacyjnych zawiera nieogłoszone porozumienie dodatkowe.

Art. 6 traktatu głównego reguluje stanowisko Berlina w ramach systemu układu ogólnego. Rząd boński zobowiązuje się tutaj „współdziałać z trzema mocarstwami, aby ułatwić im wypełnienie zobowiązań, jakie ciążyą na nich w związku z Berlinem“. „Republika związkowa“ będzie nadal dostarczała zachodniemu Berlinowi „pomocy politycznej, kulturalnej, gospodarczej i finansowej“.

Szczegóły ustala nieopublikowane porozumienie dodatkowe („załącznik A“).

Art. 7 zobowiązuje rząd boński do współpracy z mocarstwami zachodnimi dla rozciągnięcia na całe Niemcy ustroju wprowadzonego w Niemczech zachodnich i dla stworzenia państwa ogólnoniemieckiego, które by zostało włączone do „wspólnoty europejskiej“. Ponadto rząd boński wyraża zgodę, ażeby wszystkie postanowienia układu ogólnego wiązały nadal Niemcy także i po ich zjednoczeniu.

Art. 8 wskazuje jedynie na podpisanie wymienionych przez nas wyżej porozumień dodatkowych, wchodzących w życie razem z całością układu.

Art. 9 przewiduje utworzenie trybunału rozjemczego dla rozstrzygania spraw spornych. Szczegółowy statut tego trybunału (zawarty w „załączniku B“) nie został opublikowany. W każdym razie zastrzega się, że różnice zdań dotyczące ogłoszenia stanu wyjątkowego przez mocarstwa zachodnie lub wprowadzenia prawa wojennego przez jednego z dowódców wojskowych nie podlegają orzecznictwu trybunału rozjemczego czy też jakiegokolwiek innego sądu.

W art. 10 przewiduje się nieograniczony czas trwania postanowień układu ogólnego, niezależny także od wydarzeń wagi zasadniczej, jak ponowne zjednoczenie Niemiec „lub innego wydarzenia, które w pojęciu sygnatariuszy posiadałoby równie zasadniczy charakter“.

W art. 11 rząd boński zobowiązuje się doprowadzić do ratyfikacji traktatu i wszystkich porozumień dodatkowych. Szczegółowe postanowienia tych ostatnich nie są już w znacznej części tajemnicą, jakkolwiek nie zostały opublikowane oficjalnie.

I tak układ o siłach zbrojnych okupantów oddaje pod ich nieograniczo-

na władzę wszystkie urządzenia wojskowe w Niemczech zachodnich, lotniska, koszary i tereny ćwiczebne. Porozumienie przyznaje ponadto wojskom okupacyjnym rozległe uprawnienia w zakresie przygotowań do stanu wyjątkowego, jak: prawo rekwizycji, prawo zakładania urzędów wojskowych na terenie Niemiec zachodnich, prawo korzystania ze wszystkich urzędów komunikacyjnych, dalsze utrzymywanie tzw. „jednostek roboczych“, na które nie rozciąga się ustawodawstwo niemieckiej „republiki związkowej“; prawo aresztowania, trzymania w więzieniu i przesłuchiwanie obywateli niemieckich. „Republika związkowa“ zobowiązuje się brać udział „wszystkimi siłami“ w tzw. obronie Europy zachodniej, przy czym nie ogranicza się zobowiązań państwa bońskiego w tej mierze, a zachodnio-niemieckie oddziały zbrojne mogą być używane we wszystkich punktach kuli ziemskiej. „Republika związkowa“ nie ma prawa wypowiedzieć tego porozumienia.

Układ o skutkach wojny i okupacji przewiduje, że wszystkie dotychczasowe ustawy, wydane przez mocarstwa okupacyjne, pozostają w mocy. Nie wolno dokonywać w nich zmian żadnych. Mocarstwa zachodnie zachowują prawo kontroli kluczowych gałęzi przemysłu, przede wszystkim górnictwa. Niemcy zachodnie obowiązane są do uznania i spłaty długów zagranicznych.

Układ finansowy ustala wysokość udziału Niemiec zachodnich w „obronie zachodniej Europy“ na 11,25 miliardów marek rocznie.

Statut trybunału rozjemczego przewiduje, że w skład trybunału będzie wchodziło trzech przedstawicieli Niemiec zachodnich, po jednym przedstawicielu trzech zachodnich mocarstw okupacyjnych oraz trzech przedstawicieli „państw neutralnych“.

„Niemcy zachodnie pozostają nadal pod kontrolą imperialistów zagranicznych — pisze organ Radzieckiej Komisji Kontroli, *Tägliche Rundschau*. — Pozostają nadal pod okupacją ich oddziałów zbrojnych, przemianowanych na „oddziały bezpieczeństwa“. Rządzą nimi nadal namiestnicy, którzy z „Wysokich Komisarzy“ stali się „posłami“. A przy tym wszystkim rząd Adenauera bierze na siebie obowiązek utworzenia regularnej armii“.

Wskazując na propozycje rządu radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, pismo zauważa:

„Mocarstwa zachodnie jednak usiłują wciąż uchylć się od sprawiedliwego pokojowego uregulowania spraw niemieckich... Brutalnie depcą nogami prawa narodu niemieckiego. Z całą bezwzględnością przechodzą do porządku dziennego nad wszystkimi prawowitymi interesami narodowymi Niemiec“. Podkreślając zaś tajność rokowań nad układem ogólnym i ukrywanie nadal porozumień dodatkowych, pismo stwierdza: „Mają wiele do ukrywania. Również i w polityce jest tak, że zbrodnia lęka się światła“.

Już przy rozpoczęciu rokowań nad układem ogólnym londyńskie *Times* pisały, że „kiedy zostanie podpisany nowy układ, Niemcy zachodnie pozostaną nadal, ściśle rzecz biorąc, wciąż jeszcze tylko protektorem“. Prawicowa prasa francuska zaś zauważyła, że nie istnieją zasadnicze różnice między protektorem Tunisu a protektorem Niemiec zachodnich w systemie układu ogólnego.

Na kilka dni przed podpisaniem układu ogólnego, kiedy termin tego wydarzenia był już znany, zebrała się w Berlinie Rada Narodowa Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec. Wobec zgromadzonych zabrał

głos premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl:

„W dniu podpisania („układu ogólnego“) — mówił premier Grotewohl — Adenauer przeprowadzi ostateczną linię podziału między sobą, swoim rządem, Amerykanami i narodem niemieckim. Chciałby on w szczególności przeprowadzić taką linię podziału między ludnością niemiecką w Niemczech zachodnich i w Niemczech wschodnich. Byłoby błędem nie uznać, że osiem miesięcy prób porozumienia, zapoczątkowanych przez nas ogłoszeniem naszej ustawy wyborczej, zostało radykalnie przekreślone, o ile chodzi o porozumienie na płaszczyźnie parlamentów lub rządów.

Porozumienie między Niemcami nie jest przez to w żadnym wypadku udaremnione. Niemożliwe jest już tylko porozumienie z Adenauerem. Pozostaje przeto zadanie, aby naród niemiecki sam się porozumiał — i o to chodzi...

Na walkę, jaką prowadzi naród niemiecki, silny wpływ wywiera fakt rozwoju gospodarki planowej w N. R. D., tzn. rozbudowy naszej pokojowej gospodarki, oraz rezygnacja z wielkich pożyczek kapitalistycznych, czyli dążenie do dokonania tej odbudowy własnymi siłami i zachowania przez to politycznej wolności Niemiec.

Te fale siły, płynące z politycznej i ekonomicznej działalności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, mają na polityczny rozwój na zachodzie Niemiec wielki wpływ, który nie wszyscy sobie uświadamiają...

Jesteśmy za traktatem pokojowym z Niemcami i przeciw układowi ogólnemu!

Pod tym hasłem należy teraz zjednoczyć wszystkie nurty i koryta narodowego ruchu wyzwolenieckiego w Niemczech zachodnich, wśród mieszczaństwa i klasy robotniczej, dla jednolitej akcji w najróżniejszych postaciach zewnętrznych. Robotnicy mogą organizować swoją wolę w tym

kierunku w zakładach pracy i na zgromadzeniach, mieszczanie w swoich stowarzyszeniach i w ogóle gdziekolwiek się spotykają, w stowarzyszeniach wszelkiego rodzaju — we wszelkiej możliwej do pomyślenia formie, przez głosowania, przez wywody pisemne, przez podpisy, i jakie tylko istnieją środki. Nie chodzi teraz o formę, ale o wyraz woli narzęgo narodu, który musi być ujednolicony i zorganizowany. Należy spróbować, czy nie da się ściągnąć wszystkich tych kół w Niemczech zachodnich na jednolitą konferencję i wysunąć na tej konferencji postawiony tutaj postulat jako narodowe zadanie dla wszystkich kół, stowarzyszeń i organizacji, które mogą się zjednoczyć wokół tej politycznej formuły.

Kiedy to zostanie przeprowadzone, uczynimy w tej fazie w Niemczech wielki i doniosły krok naprzód. Być może powie niejeden: zbieraliśmy już przecież podpisy przeciw remilitaryzacji, dlaczego mamy teraz urządzić znowu to samo? Jestem zdania, że to nie jest to samo.

Już dlatego to nie jest to samo, że nie mówi wyraźnie się tutaj o głosowaniu ludowym, tylko o narodowej decyzji (*Volksentscheid-Volksentscheidung*). Chce się przez to dać wyraz, iż nie zamierza się organizować posunięcia politycznego, przewidzianego jako głosowanie ludowe w wielu konstytucjach państwowych. Wydaje mi się to w chwili obecnej w republice związkowej krokiem właściwym, ażeby nie dawać znowu panu Adenauerowi tego głupiego i taniego argumentu, iż w bońskiej ustawie podstawowej nie ma nic o konsultacji ludowej, nie można przeto pytać ludu o zdanie. Cóż, w bońskiej ustawie podstawowej nie ma także nic o tym, żeby należało tworzyć nowe dywizje i zawierać układy, prowadzące Niemcy do nowej wojny. A pan Adenauer to potrafi, chociaż w

jego ustawie podstawowej nic o tym nie ma. Tutaj przeto nie daje się ani panu Adenauerowi, ani jego trybunaliowi konstytucyjnemu możliwości skonstruowania sprawy nie przewidzianej w ustawie, a więc sprzecznej z ustawą. Któż może w demokracji — a słyszymy tak wiele o demokracji w republice związkowej — przeskodzić ludowi, aby z własnego popędu rozstrzygnął, czy chce danego układu, czy nie? Nikt nie może nam przeszkodzić w przeprowadzeniu takiej akcji...

Kiedy taka akcja wykaże, że Adenauer nie ma za sobą narodu, wtedy dla całego świata, prawdopodobnie także i dla Amerykanów stanie się jasne, że podpis Adenauera nie ma wartości. Kiedy zaś podpis tego człowieka pozbawiony zostanie wartości rozstrzygnięciem naszego narodu, tym samym stanie się on również prawnie nieobowiązujący; albowiem naród niemiecki nie może być nigdy związany podobnym układem i nigdy nie weźmie na siebie dobrowolnie wynikających zeń konsekwencji.

Zamach stanu Adenauera stanie się wówczas bezsensownym — a nie czym innym jak zamachem stanu jest podpisanie tego układu. Kiedy ten zamach stanu będzie pozbawiony sensu, a podpis wartości i mocy prawnej, cóż wtedy? Wtedy można wiele jeszcze zrobić polityką przemocą. Ale jedno będzie już wtedy jasne dla wszystkich narodów świata:

Układ ogólny nie posiada fundamentów ani ojczyzny w Niemczech.

I to będzie doniosły czyn pokojowy. Odbije się on głośnym, międzynarodowym echem wśród wielu narodów i wśród milionów ludzi w Ameryce, we Francji i w Anglii i we wszystkich innych krajach, kiedy ci ludzie zobaczą, że ten naród niemiecki nie daje się zmusić do wojny.

Wypełniamy tutaj wielkie moralne i polityczne zadanie wobec narodów świata, które w narodzie niemieckim wciąż jeszcze dostrzegają ludzi chciwych napaści i wojny. Ukazujemy światu: Jesteśmy miłującym pokój narodem. I ukazanie tej zasady, że jesteśmy narodem miłującym pokój, nadaje naszemu żądaniu traktatu pokojowego mocne, moralne podłoże. Widzicie, że w tej akcji politycznej tkwią wielkie i doniosłe zadania, które musimy wypełnić...

Trzeba być dzieckiem czy głupcem, aby sądzić, że siedemdziesięcioletni naród może mieć jednolite zapatrywania we wszystkich kwestiach. Tego też wcale nie chcemy i tego nie wymagamy od nikogo w Niemczech zachodnich. Ale myślimy, że w rozstrzygających życiowych zagadnieniach naszego narodu musi panować jednomyślny pogląd i że ten jednomyślny pogląd musi nas prowadzić do jednolitej i pomyślnej akcji przeciw haniebnemu układowi.

Jeżeli to się uda, wówczas jestem przekonany, że ta akcja stanowić będzie urzeczywistnienie naszej politycznej zasady: „Wszystko przez lud i wszystko dla ludu“.

W chwili niebezpieczeństwa narodowego, jakie przynosi Niemcom układ ogólny, szereg ośrodków politycznych zwrócił się z apelami do społeczeństwa niemieckiego. W apelu ogłoszonym przez zarząd partyjny KPD czytamy:

„Słowami nie można położyć tamy haniebnej antynarodowej polityce Adenauera: tylko zwała siła naszego narodu, przede wszystkim robotników w zakładach pracy i związkach zawodowych, może stać się przeszkodą na drodze ku przepaści. Nauki puczu Kappa i strajku przeciw Cunowi w r. 1923 dowodzą, że zjednoczona do akcji klasa robotnicza może udaremnić wszelkie usiłowania wrogich ludowi reakcjonistów.

Robotnicy, chłopci, pracownicy umysłowi i mieszczenie, młodzieży i kobiety! Pokażcie ministrom spraw zagranicznych państw imperialistycznych, przybyłym do Niemiec zachodnich dla złożenia podpisu na wojennym układzie ogólnym, pokażcie wrogiemu ludowi rządowi Adenauera, że nie myślicie umierać za zyski z amerykańskich interesów! Robotnicy, chwycicie za waszą najmocniejszą broń, za oręż strajku, przeciw układowi ogólnemu. Niemcy! Wyjdźcie na ulicę i dowiedźcie w manifestacjach i demonstracjach, że nie ugniecie się nigdy przed wojennym układem ogólnym! W narodowym rozstrzygnięciu dajcie świadectwo swojej woli walki o traktat pokojowy i przeciw wojennemu układowi ogólnemu!“

Zarząd Wolnego Niemieckiego Związku Związków Zawodowych (FDGB) zwrócił się do robotników w słowach następujących:

„Koleżanki i koledzy! Robotnicy Niemiec zachodnich! Potrzeba zwiększonej czujności! W tej groźnej sytuacji na sześciu milionach członków związków zawodowych w Niemczech zachodnich ciąży wielka odpowiedzialność. W tych rozstrzygających dla przyszłości naszego narodu dniach ma najwyższe znaczenie, ażeby wszędzie doszło do zjednoczenia akcji klasy robotniczej i aby odsunięto na bok wszystko, co ją dzieli.

Zalogi i rady miejscowe! Weźcie zdecydowanie inicjatywę w swoje ręce i porozumiejcie się co do koniecznych kroków bojowych! Organizujcie we wszystkich miastach Niemiec zachodnich jeszcze bardziej potężne i szerzej zakrojone demonstracje i strajki masowe! Żądajcie od kierownictw związków zawodowych energicznego poparcia waszej sprawiedliwej walki! Nie spoczniście, dopóki nie będzie obalona reakcyjna ustawa o ustroju zakładów pracy,

wojenny układ ogólny i wojenny kanclerz Adenauer! Nie wolno raz jeszcze pójść drogą, która prowadziła do 2 maja 1933 roku! (tj. do uchwalenia pełnomocnictw dla Hitlera — AJK). Brońcie życia i szczęścia waszych rodzin i pokoju!“

Już wcześniej, w końcu kwietnia, opublikowana została „Odezwa do narodu“, ogłoszona przez Komitet Centralny Socjalistycznej Zjednoczonej Partii Niemiec (SED), w której czytamy m. in.:

„Stawiajcie wszelkimi środkami opór wobec remilitaryzacji Niemiec zachodnich, przeciw wystawieniu armii najemnej, tej legii cudzoziemskiej amerykańskich, angielskich i francuskich kolonizatorów, która ma być złożona na ofiarę jako mięso armatnie na pobojuwiskach nowej zbrodniczej wojny imperialistycznej.

Każdy patriota niemiecki odrzuca podobną armię najemną i domaga się narodowych sił zbrojnych, utworzonych w duchu demokracji i pokoju, przeznaczonych do ochrony demokratycznych Niemiec. Tylko takie narodowe niemieckie siły zbrojne będą służyły sprawie pokoju w Europie.

Ani jednego człowieka, ani jednego grosza dla agresywnej armii najemnej w Niemczech zachodnich!“

Należy dodać, że „ani jednego człowieka, ani jednego grosza“ (*Keinen Mann und keinen Groschen*) to stare hasło socjaldemokracji niemieckiej w walce z militarystką Niemiec cesarsko-bismarkowskich, w walce z nieustannym podówczas powiększaniem armii prusko-niemieckiej.

„Socjaldemokratyczni, komunistyczni, chrześcijańscy, bezpartyjni robotnicy Niemiec zachodnich! — czytamy następnie. — Przechodźcie od krótkoterminowych strajków ostrzegawczych do koniecznego następnego kroku, do strajku masowego przeciw remilitaryzacji i układowi ogólnemu,

o jedność w pokoju i wolności, o Wsze palące żądania socjalne!

Organizujcie strajki masowe przeciw wojennemu układowi ogólnemu!

Robotnicy, chłopci i pracownicy umysłowi, łączcie się do wspólnego zdecydowanego działania. Urządzajcie zgromadzenia masowe, wiece i demonstracje pod hasłami:

Nie wojenny układ ogólny, lecz traktat pokojowy z Niemcami!

O natychmiastowe porozumienie na temat wolnych wyborów w całych Niemczech dla stworzenia rządu ogólnoniemieckiego!

Dość remilitaryzacji! Precz z Adenauerem!

Pod tymi hasłami uczynicie z 1 Maja dzień walki o rychłe pokojowe rozwiązanie życiowych problemów narodu niemieckiego i dzień masowej walki z wojennym układem ogólnym i z rządem Adenauera...

W oparciu na Niemieckiej Republice Demokratycznej jako najważniejszej bazie w walce o jednolite, demokratyczne i miłujące pokój państwo niemieckie nasza ojczyzna podźwignie się na nowo, wywalczy swoją niezawisłość i rozpocznie wolne życie w pokoju i dobrobycie“.

W toku wielkiej manifestacji przeciw układowi ogólnemu w Essen policja rządu Adenauera, pozostająca pod kierunkiem ministra spraw wewnętrznych Lehra, dała ognia do manifestantów. Dwóch młodych robotników odniosło ciężkie rany, szereg innych osób poraniono; 21-letni członek związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, Philipp Müller, został zabity.

O narodowe siły zbrojne demokratycznych Niemiec. Zagadnienie utworzenia niemieckich narodowych sił zbrojnych, jako jednego więcej przejawu niemieckiej niepodległości i suwerenności, wysunięte zostało, jak wiadomo, w nocy radzieckiej, zawie-

rającej proponowane przez ZSRR warunki przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami.

W dniu 1 maja prezydent N.R.D. Wilhelm Pieck w Berlinie, a premier N.R.D. Otto Grotewohl w Chemnitz powiedzieli co następuje:

„Jeżeli ludność zachodnio-niemiecka nie zapobiegnie powołaniu młodzieży do służby wojskowej w oddziałach najemnych w służbie imperializmu amerykańskiego oraz układowi ogólnemu, i przez to pojawi się zwiększone niebezpieczeństwo amerykańskiej wojny przeciw Wschodowi, dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyniknie stąd konieczność zorganizowania zbrojnej obrony naszej ojczyzny. Należy jednak przy tym stanowczo zrozumieć, że nie oznacza to wprowadzenia remilitaryzacji i militarizmu, jak to się dzieje w Niemczech zachodnich przez najemne oddziały bońskiego rządu wasalnego w służbie agresywnej polityki amerykańskich przemysłowców zbrojeniowych, a przeciw narodowi niemieckiemu. Siły zbrojne Niemieckiej Republiki Demokratycznej mają służyć wyłącznie ochronie naszej ojczyzny, utrzymaniu pokoju, ochronie wielkiego dzieła odbudowy i demokratycznego ładu państwowego“.

Na konferencji prasowej w dn. 12 maja w Berlinie przedstawiciel agencji *United Press* zwrócił się do wicepremiera N.R.D. Ulbrichta z zapytaniem:

„Premier Grotewohl oświadczył w sobotę w Bad Schandau, że wzmożona groźba wojny Amerykanów przeciw Związkowi Radzieckiemu i N.R.D. czyni konieczną organizację obrony zbrojnej. Czy to znaczy, że rząd N. R. D. myśli o wystawieniu narodowej armii niezależnie od podpisania układu ogólnego?“

Wicepremier Walter Ulbricht odpowiedział:

„Zadano tutaj pytanie, czy stworzenie zbrojnej obrony pozostaje w związku z układem ogólnym. Tak, pozostaje ono z tym w bezpośrednim związku. W tej chwili nie ma u nas żadnej obrony zbrojnej. Nie mamy w Niemieckiej Republice Demokratycznej nawet prawa produkowania rewolwerów dla policji, a o ile produkujemy strzelby myśliwskie, dostarcza się je do Niemiec zachodnich. Rzeczywiście nie można przeto powiedzieć, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej istnieje jakaś produkcja dla celów specjalnych. Skoro układ ogólny zostanie podpisany, skoro więc Niemcy zachodnie zostaną przemienione w bazę wojenną USA, skoro zapowiedziana przez Adenauera polityka będzie prowadzona nadal, to zrozumiecie przecież, panowie, że na podobne posunięcia prowokacji wojskowej nie można odpowiedzieć dalszym rozwinięciem ruchu pokojowego jedynie, ale że trzeba się osłonić przed oddziałami najemnymi, które mają być użyte przeciw N.R.D.“.

Zagadnienie organizacji narodowych sił zbrojnych demokratycznych Niemiec zajmuje od czasu noty radzieckiej szerokie koła patriotyczne w Niemczech demokratycznych. Jeszcze w końcu kwietnia organ Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech, *Tägliche Rundschau*, zamieścił artykuł Waltera Lewhessa - Litzmanna, b. pułkownika w sztabie generalnym lotnictwa, pt. „Niemiecka jedność — narodowa armia — pokój w Europie“, gdzie czytamy:

„Niemieckie narodowe państwo może być zbudowane i zostanie zbudowane jedynie przy politycznym wyłączeniu i unieszkodliwieniu wszystkich sił, grup i osób, które są jawnie lub potajemnie przeciwne demokratycznemu zjednoczeniu, traktatowi pokojowemu, zakończeniu przygotowań do wojny bratobójczej i do wojny światowej na niemieckiej ziemi...“

Jest rzeczą rozstrzygającego znaczenia dla powagi, jaką się cieszy państwo niemieckie na wewnątrz i na zewnątrz, ażeby posiadało ono całkowite równouprawnienie ze wszystkimi innymi niepodległymi państwami. Do tego należy także prawo samodzielnego regulowania kwestii obrony kraju. To jest przyczyna, dla której rząd ZSRR zaproponował, ażeby zezwolił Niemcom na posiadanie własnych narodowych sił zbrojnych i na wytwarzanie potrzebnego dla nich materiału wojennego. Nowe państwo niemieckie ma być przeto w pojęciu Związku Radzieckiego suwerenne także i w dziedzinie wojskowej, i tym samym niepodległe.

Charakter każdej armii określony jest przez charakter państwa, dla którego jest ona środkiem siły (*Machtmittel*), przez które i dla którego jest stworzona. Tak jak wraz z demokratycznym ponownym zjednoczeniem Niemiec po raz pierwszy w dziejach powstanie rzeczywiście demokratyczny ogólnoniemiecki rząd narodowy, który nastawi się całkowicie na sprawę pokoju, tak też po raz pierwszy w niemieckich dziejach jego armia będzie demokratyczną armią pokoju.

Cesarska armia Wilhelma II przeznaczona była do tego, ażeby zmierzyć się z innymi imperialistycznymi armiami Europy i USA w walce o nowy podział świata; dowodzili nią ci, którzy uosabiali ideę „wszechniemiecką“. Reichswehra republiki weimarskiej zrodziła się ze wspólnej walki wielkiego kapitału i junkrów z demokratami niemieckimi. W hitlerowskim Wehrmachcie stała się armią napaści i podboju. Jej korpus oficerski, konserwujący skrzętnie tradycje feudalne, identyfikował się w zasadzie z celami wielkiego kapitału niemieckiego, który spodziewał się zdobyć sobie w drugiej wojnie światowej posiadanie Europy i prymat w świecie.

Armia nowego niemieckiego państwa narodowego zrodziłaby się wszelako nie w walce z demokracją niemiecką, lecz w walce o nią a przeciw odnowieniu starych, przeżytych sił, które dotychczas samę rozporządzały niemieckim żołnierzem. Miałyby za zadanie chronić nowo zyskaną niemiecką jedność przed wszelkimi usiłowaniami nowego rozbitcia Niemiec. Miałyby za zadanie chronić nowo zyskaną niemiecką niepodległość przed wszelkimi usiłowaniami poddania Niemiec obcej, zamorskiej, woli, dla wtrącenia ich na nowo w wojnę z naszymi europejskimi sąsiadami, przede wszystkim na wschodzie, i dla uczynienia z nich znowu pobojuwiska. O ile dzisiejsze próby mocarstw zachodnich, zwłaszcza USA, ażeby wyzyskać Niemcy zachodnie w tym celu i utworzyć zachodnio-niemieckie oddziały najemne pod rozkazami zagranicznymi, określa się jako „remilitaryzację“, to widzi się także, iż jest zupełnym przeciwieństwem tego haniebnego nadużycia, kiedy ogólnoniemieckie przedstawicielstwo narodowe i ogólnoniemiecki rząd decydują się na wystawienie narodowych sił zbrojnych w ramach możliwości danych przez traktat pokojowy.

Istnienie równouprawnionych, niepodległych Niemiec, opierających się obok moralnej jedności narodu i swoich sił gospodarczych i kulturalnych także na narodowej armii o określonej liczebności i uzbrojeniu, usuwa niebezpieczeństwo trzeciej wojny światowej“.

W wielkim przemówieniu politycznym, wygłoszonym z okazji uroczystości w siódmą rocznicę wyzwolenia Berlina przez Armię Radziecką z jarzma hitlerowskiego, minister spraw zagranicznych N.R.D. Georg Dertinger powiedział m. in.:

„Nie tylko wśród naszej ludności, ale i w Niemczech zachodnich i u za-

chodnich aliantów doceniono w całej pełni doniosłość oświadczeń naszego prezydenta Piecka i naszego premiera Grotewohla w ramach manifestacji pierwszomajowych o sprawie utworzenia narodowych sił zbrojnych. Wobec sprzeczności zachodniej polityki wojennej z prawem narodów i jej agresywności, wobec przemienienia zachodnich wojsk okupacyjnych na agresywne wojska interwencyjne, wobec zdrady stanu i zdrady kraju, jaką stanowi współdziałanie rządu bońskiego w tym spisku przeciw istnieniu naszej republiki i przeciw pokojowi w Europie, wobec faktu, że z zawarciem układu ogólnego te bezbożne plany zostają dopełnione — nie może być żadnej wątpliwości, że zabezpieczenie własnej narodowej egzystencji i troska o pokój świata zobowiązują nas w wypadku podpisania układu ogólnego do zbrojnej obrony naszej ojczyzny.

Nasza obrona służy ochronie naszej ojczyzny, zapewnia utrzymanie pokoju, chroni nasze wielkie dzieło odbudowy i umacnia nasz demokratyczny ład państwowy. Jest instrumentem rzetelnej i niezmiennej polityki pokojowej i tym samym stanowi przekonującą siłę właśnie przeciw agresywnemu militaryzmowi zachodniemu.

Jest wyrazem niezmienności zasad polityki zagranicznej Związku Radzieckiego, że w swoich wytycznych dla traktatu pokojowego z Niemcami uznaje właśnie tę konieczność narodowych sił zbrojnych dla Niemiec jako wyraz suwerenności narodowej i jako rzecz niezbędną dla bezpieczeństwa naszego narodu“.

Franz Dahlem, członek Biura Politycznego SED i zarządu centralnego VVN, omawiał to zagadnienie obszernie na posiedzeniu zarządu centralnego VVN w dn. 14 maja w Berlinie, wskazując szczególnie na bojowe tradycje demokracji niemieckiej, których przejawem było udaremnienie puczu

Kappa i walki oddziałów robotniczych nad Ruhrą w 1920 r., a wreszcie, co nie najmniejsza, wspaniałe tradycje niemieckich batalionów w hiszpańskich brygadach międzynarodowych. Dahlem podkreślił, iż wielkim błędem było, że klasa robotnicza nie wystąpiła w r. 1932 zbrojnie przeciw Hitlerowi, kiedy formacje Czerwonego Związku Kombatantów wraz ze zorganizowanymi w związkach zawodowych formacjami policji mogły z bronią w rękę pokonać terrorystyczne bojówki Hitlera. Mówca wypowiedział się zdecydowanie przeciw pacyfizmowi, tj. przeciw odrzucaniu wszelkiego zastosowania siły, jako przeciw ideologii idącej w obecnym stanie rzeczy na rękę podżegaczom wojennym — i zaznaczył, że demokracja niemiecka zwalcza do ostateczności wszelkie przejawy militarystyki. „Byliśmy i pozostajemy antymilitarystami — powiedział. — Będziemy jednak od naszych sił zbrojnych żądali wielkiej wiedzy i umiejętności wojskowych. Nie są to sprzeczności“.

Wreszcie w odezwie, wydanej przez Radę Narodową Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec po wspomnianych wyżej obradach w Berlinie i zrywającej do narodowego oporu powszechnego (*nationaler Volkswiderstand*) przeciw układowi ogólnemu — czytamy:

„Patrioci niemieccy w Niemieckiej Republice Demokratycznej! Właśnie w tej ciężkiej narodowej chwili wszyscy ludzie w naszej republice muszą sobie uświadomić wielką odpowiedzialność, jaką ponoszą za obronę demokratycznego ładu, za zabez-

pieczenie swych zakładów pracy, domów i gospodarstw, za ochronę swjej republiki, pierwszego pokojowego państwa w niemieckich dziejach.

W tym celu lud w naszej Niemieckiej Republice Demokratycznej musi stworzyć sobie własne narodowe siły zbrojne i oddać je pod dowództwo swoich najlepszych synów! Te narodowe siły zbrojne będą służyły jedynie sprawie pokoju, w co włączona jest obrona ojczyzny i jedności narodu; w ich szeregach nie będzie miejsca dla militarystyki i nacjonalizmu“.

Cytowany wyżej organ R. K. K., *Tägliche Rundschau*, przytacza wypowiedzi pochodzące z patriotycznych kół wojskowych Francji. Robert Bauvier, sekretarz Stowarzyszenia Republikańskich Oficerów Rezerwy i redaktor naczelny czasopisma *L'Armée Française*, podkreśla, że wycofanie wojsk okupacyjnych i likwidacja obcych baz wojskowych w Niemczech przyczyniłyby się same przez się do umocnienia pokoju. Do tego samego przyczyniłyby się niemieckie narodowe siły zbrojne, które zapewniłyby Niemcom niepodległość i nie pozwoliłyby im popaść w sytuację państwa podrzędnego.

Komentator wojskowy pisma *Tribune des Nations* wskazuje na to, iż wystawienie związanej ściśle z ludem i uzbrojonej w ramach postanowień traktatu pokojowego niemieckiej armii narodowej pokrzyżowałoby zupełnie projekty „atlantyckie“, i wyraża życzenie, aby zjednoczone Niemcy miały jak najrychlej do dyspozycji taką narodową armię.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Międzynarodowa Konferencja Gospodarcza w Moskwie. Od 3 do 12 kwietnia trwały obrady Międzynarodowej

Konferencji Gospodarczej w Moskwie, na której przemysłowcy, kupcy, naukowcy, przedstawiciele związków za-